

Ks. Bogdan Biela
Uniwersytet Śląski
Wydział Teologiczny

**METODOLOGIA KRZEWIENIA DUCHOWOŚCI
KOMUNII W ŚWIETLE *NOVO MILLENNIO*
INEUNTE I LISTU JANA PAWŁA II DO KAPŁANÓW
NA WIELKI CZWARTEK 2005¹**

W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* [dalej: NMI] na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Jan Paweł II przypomniał, że „czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata” (NMI 43). Wskazując na priorytety duszpasterskie (por. NMI 30-40), aby czynić Kościół domem i szkołą komunii, przestrzegł jednocześnie przed pokusą działania: „Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy «krzewić duchowość komunii» [...]. Nie łudźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania” (NMI 43).

„Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicę Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas” (NMI 43). W kontekście tych słów warto

¹ Artykuł w nieco zmienionej wersji ukazał się drukiem pt. *Spiritualität der Gemeinschaft. Methodische Aspekte ausgehend von Johannes Paul II*, w: *Antropologie und Spiritualität für das 21. Jahrhundert*, „Eichstätter Studien” B. 80, Hg. S. Kiessig, M. Kühnlein, Verlag Friedrich Pustet Regensburg 2019, s. 275-290.

zwrócić także uwagę na ostatni list Jana Pawła II do kapłanów z 13 marca 2005 r.² Krótko przed śmiercią Papież pragnął podzielić się niejako tajemnicą swojego życia, zachęcając, abyśmy podążali tą samą drogą. We wstępie do listu Jan Paweł II pisze: „Jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny». Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale «formułą życia»³. Formuła ta może być pomocna nie tylko w krzewieniu duchowości komunii, ale może stać się także swoistą metodyką prowadzącą do tego, abyśmy my sami oraz nasze wspólnoty stawały się „szkołami komunii”. Rozważając bowiem te słowa, Papież pokazuje elementy duchowości, które ściśle korespondują z tym, co zawarł w *Novo millennio ineunte*⁴.

I. DUCHOWOŚĆ KOMUNII JAKO ZASADA WYCHOWAWCZA

U podstaw wszelkiej aktywności Kościoła stoi Chrystusowe wezwanie *duc in altum* (por. NMI 1). Owo znane z Ewangelii „wypłyn na głębię” (Łk 5,4) Papież uczynił motywem przewodnim przesłania, jakie przekazał Kościołowi na początku nowego tysiąclecia. Łączy się ono ściśle z podkreślanym przez Jana Pawła II krzewieniem duchowości komunii „jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty” (NMI 43). Dopiero na tym fundamencie można realizować działalność duszpasterską. Do priorytetów tej działalności Papież zalicza: świętość, modlitwę, niedzielną Eucharystię, sakrament pojednania, pierwszeństwo łaski, słuchanie słowa Bożego oraz głoszenie słowa Bożego (por. NMI 30-40). Aby owe „zewnętrzne narzędzia komunii” nie były jednak bezdusznymi mechanizmami czy też pozorami komunii, ale sposobami jej wyrażania i rozwijania, muszą za nimi podążać konkretne postawy (por. NMI 43)⁵.

² List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 *Słowa ustanowienia Eucharystii „formułą życia”*, Katowice 2005.

³ Tamże, nr 1.

⁴ Artykuł jest zmienioną i uzupełnioną wersją następujących tekstów: B. Biela, *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła. Studium teologiczno-pastoralne*, Katowice 2006, s. 548-553; tenże, *Krzewienie duchowości komunii w nauczaniu Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 4(2006), s. 24-35.

⁵ Por. T. Węclawski, *Siedem słów*, „Tygodnik Powszechny” 50(1999), s. 1 i 10; *Trzeba iść. Debaty „Tygodnika”*. O tekście ks. Tomasza Węclawskiego *Siedem słów* rozmawiają: ks. Adam Boniecki, Jarosław Gowin, bp Kazimierz Nycz, ks. Artur Stopka i ks. Tomasz Węclawski. Dyskusję prowadzi Michał Okoński, „Tygodnik Powszechny” 51-52(1999), s. 12-13; W. Moszkowski, *Nie ten kontekst i nie ta pulapka. Komu przeszkadza Ojciec Święty?*, „Nasz Dziennik” (31.12.1999 – 2.01.2000), s. 19; A. Szostek, *Popielgrzyzkowy katechizm. Wokół „Siedmiu słów”*, „Tygodnik Powszechny” 1(2000), s. 13; T. Stomiński, *Trzeba się nawrócić*, tamże; W. Hryniewicz, *Nie jesteśmy sami. Wokół „Siedmiu słów”*, „Tygodnik Powszechny” 3(2000), s. 11; M. Bednarska, *Siedem słów. Listy do redakcji*, tamże;

1. Świętość

Perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości (por. NMI 30). Priorytet świętości opiera się na przekonaniu, że „skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadawającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz być świętym?»» (NMI 31). Kluczową rolę w krzewieniu duchowości komunii odgrywa zatem postawa wiary. Zakłada ona cały zespół działań, w których chodziłoby o pogłębienie rozumienia i przeżywania wiary otrzymanej na chrzcie, zobowiązującej jednocześnie do jej ciągłego doskonalenia, a także przybliżania prawdy, że tak pojmowana wiara jest fundamentem komunii⁶.

2. Modlitwa

Kolejny element krzewiący duchowość komunii – ściśle związany z pierwszym – to „pamięć o modlitwie”. Podłożem bowiem „pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy [...]. Uczyc się trynitarnej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły” (NMI 32). Kształtując duchowość komunii, trzeba się więc pytać: gdzie i w jaki sposób jest w niej miejsce na wychowanie czy też wdrażanie w sztukę modlitwy? Jak kształtować *cura pastoralis*, by nasze chrześcijańskie wspólnoty stawały się prawdziwymi szkołami modlitwy? (por. NMI 33). Spotkanie z Jezusem nie polega bowiem „jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca” (NMI 33).

3. Sakrament pojednania

Wyrazem komunii jest także postawa wybaczenia. Trudność wybaczenia i prośby o przebaczenie jest tym silniejsza, im w człowieku silniejsze jest poczucie zagrożenia, braku należnego uznania, niedoceniań i krzywdy, co niekiedy bywa

A. Przybecki, *Jak być Kościołem w Polsce dzisiaj? „Siedem słów” jako propozycja dla duszpasterstwa*, w: tenże, *Duszpasterstwo w Polsce. Poszukiwanie nowych form obecności*, Poznań 2001, s. 129-148; B. Biela, *Cura pastoralis w świetle „Novo millennio ineunte”*. *Kontekst Roku Eucharystii*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 38(2005) z.1, s. 63-80.

⁶ Por. A. Przybecki, *Jak być Kościołem...*, s. 133.

kompensowane pogardą lub nawet lekceważeniem innych ludzi⁷. Na tej drodze szczególnego znaczenia nabiera wysiłek odkrywania Chrystusa jako *mysterium pietatis* – jako Tego, w którym Bóg ukazuje nam swoje miłosierne serce i w pełni jedna nas ze sobą. „Trzeba dołożyć starań – naucza Jan Paweł II – aby wierni odkrywali to oblicze Chrystusa także przez Sakrament Pokuty” (NMI 37). Stąd też pośród papieskich priorytetów – apel, aby Kościół u początku trzeciego tysiąclecia nie bał się „podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania” (NMI 37). Nasza niezdolność do wybaczenia ma swoje źródło bardzo często w ucieczce przed darem przebaczenia, jaki otrzymujemy w sakramencie pojednania. Człowiek, który nie doświadcza często we własnym życiu tego, czym jest miłosierdzie, przestaje rozumieć jego sens i potrzebę, także w relacjach z bliźnim – ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje (por. Łk 7,47)⁸.

4. Słuchanie słowa Bożego

W kształtowaniu duchowości komunii nie może również zabraknąć miejsca dla postawy „przyjmować”, łączącej się z słuchaniem słowa Bożego. Nie ulega wątpliwości, że potrzebny jest wysiłek, aby głębiej zrozumieć Pismo Święte. Dlatego też otwartość na przesłanie Dobrej Nowiny i ciągle powracanie do słuchania słowa Bożego, będącego jednym z ważniejszych priorytetów duszpasterstwa, jest tą sprawnością, która w znaczący sposób wpływa na kształt życia chrześcijan. Bez tej postawy trudno urzeczywistnić pierwszeństwo świętości i modlitwy. „Chodzi o to, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją *lectio divina*, pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie” (NMI 39). Tak kształtowana zdolność przyjmowania tego, co mówi do nas Bóg, pomoże zrozumieć, że nasze parafie muszą stawać się coraz bardziej wspólnotami wspólnot, rodzinami rodzin, domami otwartych drzwi, przewyciężając stale powracającą pokusę, która skłania do oddzielania się od świata ścianą pogardy i murem strachu przed innymi ludźmi⁹. Tak więc wezwanie do słuchania słowa Bożego ostatecznie oznacza, że chodzi o przyjmowanie ludzi, których Pan Bóg postawił na drodze naszego życia, którym pozwolił być tutaj z nami, przez których do nas chce przemawiać i nas zbawić.

5. Eucharystia

Dowartościowania domaga się również postawa wypływająca ze słowa „Eucharystia”. Brakuje nam niejednokrotnie pojmowania wdzięczności jako zadania, często

⁷ Por. T. Węclawski, *Siedem słów...*, s. 10.

⁸ Por. A. Przybecki, *Jak być Kościołem...*, s. 138.

⁹ Tamże, s. 140-141.

bardzo wymagającego. Tymczasem kto to zadanie podejmuje, kto gotów jest dziękować nie tylko za rzeczy łatwe i miłe, ale także za rzeczy trudne do przyjęcia, wchodzi na tę samą drogę uzdrowienia, która związana jest z wybaczeniem¹⁰. Nieprzypadkowo więc najważniejsze dzieło Kościoła nazywa się „Eucharystia”. Kościół w swoim nauczaniu nieustannie przypomina, że całe życie człowieka, cały ludzki czas powinien być przeżywany jako akt uwielbienia i dziękczynienia składanego Stwórcy. Stąd też stale podkreśla wagę uczestnictwa w Eucharystii, w której naszym udziałem staje się doświadczenie tego, czym jest dziękczynienie. Należy uwzględniać to w duszpasterstwie, „przywiązując szczególne znaczenie do Eucharystii niedzielnej i do samej niedzieli, przeżywanej jako specjalny dzień wiary, dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego” (NMI 35).

Wszelkie inicjatywy pastoralne powinny brać początek w niedzielnej Eucharystii, która ma się stać centrum organizacji całej aktywności kościelnej wspólnoty i zarazem szkołą eklezjologii. Taki bowiem będzie w świadomości chrześcijan obraz Kościoła – wspólnoty różnorodnych służb i charyzmatów – jaki będzie kształt i porządek niedzielnej liturgii eucharystycznej. Również zdolność dostrzegania wielości darów otrzymywanych każdego dnia, choć w niejednej sytuacji trudnych do przyjęcia, zależeć będzie od przeżywania mszy jako miejsca wzrastania w postawie dziękczynienia. Tutaj bowiem z całą oczywistością dociera do nas prawda, że od Boga otrzymujemy i Bogu dziękujemy, dostrzegając wartość Jego darów i Jego dobroć¹¹. Niezdolność do przyjęcia postawy dziękczynienia i w jej świetle kształtowania życia z pewnością ma swoje podstawowe źródło w lekceważeniu Eucharystii oraz sprowadzaniu jej wyłącznie do kulturowego czy też zwyczajowego fenomenu.

6. Pierwszeństwo łaski

Kolejny element duchowości komunii związany jest z pierwszeństwem łaski. Istnieje bowiem realna pokusa, która „od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwa wykorzystywali wszelkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa nic nie możemy uczynić” (NMI 38). Oznacza to, że punktem wyjścia wszelkiej aktywności kościelnej wspólnoty powinno być głębokie zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, z którego chrześcijanin czerpie moc swego działania. O pierwszeństwie Chrystusa i – przez odniesienie do Niego – o pierwszeństwie życia wewnętrznego i świętości nieustannie przypomina nam modlitwa. „Kiedy ta zasada nie jest przestrzegana,

¹⁰ Por. T. Węclawski, *Siedem słów...*, s.10.

¹¹ Por. A. Przybecki, *Jak być Kościołem...*, s. 142-143.

to czyż można się dziwić, że przedsięwzięcia duszpasterskie kończą się niepowodzeniem, pozostawiając w sercu obezwładniające uczucie frustracji?” (NMI 38). Dlatego tak ważne jest, aby w duszpasterstwie wszelkie inicjatywy opierały się nie tylko na ludzkiej przemyślności, zdolności planowania i przewidywania, ale przede wszystkim na głębokiej osobistej więzi człowieka z Chrystusem. Nie dziwi zatem wzrost życia duchowego oraz sukcesy ewangelizacyjne parafii, które swoje projekty odnowy opierają na fundamencie modlitwy¹².

7. Głoszenie słowa Bożego

Przyjmując dar, któremu na imię Jezus Chrystus, odkrywamy jednocześnie, że nie ma wśród nas nikogo, kto nie miałby co dać. Nie ma w życiu chwili, w której nie mielibyśmy niczego do dania. Nie ma też okoliczności, w których nie byłoby komu dawać¹³. „Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzec przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić” (NMI 49). Czynna i konkretna miłość do każdego człowieka uczy więc pojmować własne życie jako wielki dar, który człowiek otrzymuje po to, aby dawać go innym (por. KDK 24). Tak więc postawa miłosierdzia w „decydujący sposób określa kształt życia chrześcijańskiego” (NMI 49).

Wezwanie do miłosierdzia ściśle związane jest z apostołstwem, a ono z kolei z głoszeniem słowa Bożego. „Jest to – jak mówi Papież – z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia” (NMI 40). Ów nowy rozmach w apostołstwie, „które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich” (NMI 40), łączy się ze słowem „iść”. Oznacza ono nie tyle wysiłek, którego celem jest przemieszczanie się z miejsca na miejsce, ile postawę życiową. Z całą pewnością to najprostsze słowo jest najtrudniejsze. Oprócz braku zapału ewangelizacyjnego nie sposób także uniknąć w tym miejscu napięcia między zrozumiałą wiernością dziedzictwu chrześcijańskiemu a koniecznością dokonywania zmian, gdyż to, co się podoba nam, niekoniecznie musi podobać się Bogu¹⁴. Postawa ta związana jest z obudzeniem pierwotnej gorliwości i przyzwolenia na to, aby udzielił się nam zapał

¹² Zob. M. Nowak, *O nową wizję parafii*, Warszawa 1994, s. 22-24; G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”*, Kraków 1997, s. 43-54; L. Slipek, *Parafia, jakiej pragnę*, Warszawa 2001, s. 149-158.

¹³ Por. T. Węclawski, *Siedem słów...*, s. 10. Do św. s. Faustyny Jezus skierował słowa: „Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu mojemu”. Zob. S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993, s. 232.

¹⁴ Por. T. Węclawski, *Siedem słów...*, 10.

apostolskiego przepowiadania, które wzięło początek z Pięćdziesiątnicy (por. NMI 40). „Z pewnością – podkreśla Papież w adhortacji *Christifideles laici* [dalej ChL] – nakaz Jezusa: «Idźcie i głosście Ewangelię» zawsze pozostaje tak samo ważny i przynaglający. Jednak sytuacja aktualna nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła absolutnie wymaga, aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć posłuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym. Każdy uczeń jest wezwany osobiście. Nikomu nie wolno się uchylać od osobistej odpowiedzi: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (ChL 33).

II. EUCHARYSTYCZNA METODYKA KRZEWIENIA DUCHOWOŚCI KOMUNII

Narzędziem w realizacji krzewienia duchowości komunii może być również „formuła życia” kryjąca się w słowach konsekracji: „wziął chleb w swoje ręce”, „błogosławił go”, „łamał”, „rozdawał”, „to jest Ciało moje”, „bierzcie i jedzcie z niego wszyscy”, „to czyńcie na moją pamiątkę”.

1. Wziął chleb w swoje ręce

Podobnie jak Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy bierze w swoje ręce chleb, tak samo Bóg bierze nas w swoje ręce. To nie myśmy Go wybrali, ale to On pierwszy nas umiłował. Jezus wziął nas w swoje ręce, aby uformować nas na swój obraz i podobieństwo, abyśmy byli świętymi, odpowiadając wiarą na Jego miłość. Najważniejsze na tym etapie kształtowania duchowości jest uświadomienie sobie, że zanim zaczniemy pracować dla Pana, On pracuje nad nami. Innymi słowy mówiąc, zanim będziemy głosić miłość Bożą, musimy doświadczyć jej osobiście¹⁵. W liście *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II pisze: „Istnieje bowiem realna pokusa, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwa wykorzystywali wszelkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa nic nie możemy uczynić. Modlitwa sprawia, że w życiu towarzyszy nam świadomość tej właśnie prawdy. Przypomina nam nieustannie o pierwszeństwie Chrystusa i – przez odniesienie do Niego – o pierwszeństwie życia wewnętrznego i świętości. Kiedy ta zasada nie jest przestrzegana, to czyż można się dziwić, że przedsięwzięcia duszpasterskie kończą się niepowodzeniem, pozostawiając w sercu obezwładniające uczucie frustracji? Niech zatem także naszym udziałem stanie się doświadczenie uczniów, opisane

¹⁵ Por. J. H. Prado Flores, *Formacja uczniów*, Łódź 1992, s. 55-59.

w ewangelicznej relacji o cudownym połowie: «Całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili» (Łk 5,5). W takim momencie potrzebna jest wiara, modlitwa i dialog z Bogiem, aby serce otworzyło się na strumień łaski, a słowo Chrystusa mogło przeniknąć nas z całą swoją mocą: *Duc in altum!* [...] Na początku nowego tysiąclecia pozwólcie Następcy Piotra wezwać cały Kościół do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego» (NMI 38). Dobrze jednak wiemy – kontynuuje Papież – że także „modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego. Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11,1)» (NMI 32). A więc nasza postawa – to przede wszystkim pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu, być dyspozycyjnym wobec niespodzianek Bożego Ducha, zdać się z ufnością na wolę Bożą.

2. Błogosławił

Gdy Jezus trzyma chleb w swoich rękach, wtedy go błogosławi. Pierwsze, co Bóg czyni dla nas, to nam błogosławi. Grecki czasownik „błogosławić” składa się z dwóch wyrazów: „dobrze” oraz „mówić”. Pierwsze, co czyni Pan, to mówi dobrze, czyli mówi prawdę. Wypowiada słowo, które jest żywe i skuteczne, które jest duchem i życiem, jest ostrzejsze niż miecz obosieczny. Każde słowo, które słyszymy, do tego stopnia przekształca nasze myślenie, że określa nasz sposób bycia i działania. Warto zwrócić uwagę, że pierwsze i najważniejsze przykazanie nie polega na miłowaniu, ale na słuchaniu, ponieważ Bóg może rozmiłować nas w sobie dopiero wtedy, gdy wyrazi nam swoją miłość. Z doświadczenia wiemy, że istnieją także rzeczy, które tłumią w nas słowo Boże i nie pozwalają mu zapuścić korzeni, a tym bardziej zaowocować. Są to: troski światowe, pragnienie bogactw, pożyteczność ciała. Nieraz nawet nasza modlitwa nie jest rozmową z Bogiem, ale monologiem. Gdy Samuel usłyszał głos, kapłan Eli powiedział mu, że to Bóg go wzywa i że powinien odpowiedzieć: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. My nieraz mówimy coś wprost przeciwnego: „Milcz, Panie, bo sługa Twój mówi”¹⁶.

„Nie ulega wątpliwości – czytamy w *Novo millennio ineunte* – że tego pierwszeństwa świętości i modlitwy nie można urzeczywistnić inaczej, jak tylko przez ciągłe powracanie do słuchania słowa Bożego. Od kiedy Sobór Watykański II podkreślił kluczową rolę słowa Bożego w życiu Kościoła, poczyniono z pewnością wielkie postępy w praktyce wytrwałego słuchania i wnikliwego odczytywania Pisma Świętego. Przyznano mu należne zaszczytne miejsce w publicznej modlitwie Kościoła. Powszechnie odwołują się dziś do niego jednostki i wspólnoty. Również wielu świeckich oddaje się jego lekturze, korzystając z cennej pomocy opracowań teologicznych i biblijnych. [...] Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnym z wiekową i nadal aktualną tradycją

¹⁶ Por. tamże s. 59-61.

lectio divina, pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie” (NMI 39). Z kolei w wielkoczwartkowym liście Papież stwierdza: „W czasie, gdy szybkie przemiany kulturowe i społeczne osłabiają znaczenie tradycji i wystawiają zwłaszcza nowe pokolenia na niebezpieczeństwo utraty odniesienia do własnych korzeni, kapłan jest wezwany, by we wspólnocie, która została mu powierzona, być człowiekiem wiernego wspomnienia Chrystusa i całego Jego misterium: starotestamentowych zapowiedzi Jego Osoby, ich spełnienia się w Nowym Testamencie i późniejszego ich zgłębiania pod działaniem Ducha Świętego, zgodnie z wyrażoną obietnicą: «On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14,26)” (nr 5). Nasza postawa to: słuchać. Być może częściej powinniśmy modlić się o dar słuchu czy też słuchania. Najlepszy przykład słuchania słowa Bożego daje nam „wielka Mistrzyni Eucharystii” – Maryja (por. nr 8).

3. Łamał

Jezus, wzięwszy w swoje ręce chleb i przemieniwszy go swoim słowem, błogosławił i połamał go. Trzeci aspekt wchodzenia w duchowość komunii zawiera się w byciu połamanym, czyli oczyszczanym. Bez spełnienia tego warunku nie będziemy w stanie składać duchowych ofiar. Paweł Apostoł wyraża tę konieczność za pomocą idei wziętej z żydowskiej Paschy, będącej źródłem Eucharystii: musimy stać się przasnym chlebem. Naszym głównym problemem jest to, że jeszcze ciągle ciągniemy za sobą mnóstwo spraw, które nie pozwalają nam być wolnymi, aby służyć Panu. Dlatego Jezus z miłości do nas stosuje, czy też wykorzystuje, różnorakie „środki czyszczące”. Są to: (1) prześladowanie ze strony „świata” – krytyka, ośmieszenie, niezrozumienie, pozbawienie urzędu itd. W tym kontekście prześladowanie winno być normalnym „środowiskiem chrześcijanina”. Jako uczniowie Jezusa nie powinniśmy więc pytać, dlaczego nas prześladują, ale raczej – dlaczego nie jesteśmy prześladowani; (2) niepowodzenia – porażka dostarcza nam nieraz cudownej sposobności do pokazania, że pracujemy nie ze względu na owoce, ale z powodu misji, którą nam powierzono; (3) problemy – trudności oczyszczają nas, gdyż uświadamiają, że dzieło, które wykonaliśmy, nie jest nasze, tylko Boga. Uzyskuje się wtedy świadomość, że choć problemy przewyższają nas samych, to jednak w żaden sposób nie są one w stanie przewyższyć mocy Boga; (4) oszczerstwa – Bóg nie pragnie naszego cierpienia, ale naszego oczyszczenia, a to jest zawsze bolesne. Kłamliwe zarzuty mogą w ten sposób stać się skutecznym środkiem, który pokaże, że nie służymy Panu dla żadnej korzyści typu osobistego. Kiedy będziemy potrafili służyć Mu pośród trudności, wtedy nasze oddanie będzie bardziej bezinteresowne; (5) wyrzeczenie się – najgorsze, co może się przytrafić słudze Ewangelii, to sprzedanie swojej służby za cenę jakichś beneficjów. Uczeń Pana nie powinien sobie stawiać pytania, co zyskał, służąc Panu, ale co stracił. Gdy czegoś nie tracimy (renomy, reputacji, sławy, władzy, przywilejów,

dóbr materialnych itp.), to trzeba mieć poważne wątpliwości, czy służymy, czy też jesteśmy obsługiwani. Powinniśmy sobie w miarę często stawiać bardzo konkretne pytanie: co już straciłem ze względu na Pana, a czego jeszcze nie jestem gotowy utracić?; (6) prześladowanie ze strony dobrych – można powiedzieć, że w życiu proroków i świętych zjawisko to jest wręcz normą: nie są rozumiani przez swoich przełożonych, współbraci, prześladowuje się ich, łącznie z pozbawieniem życia. Nie spotkamy raczej człowieka świętego, który byłby kanonizowany za życia. Prawdziwi prorocy zawsze cierpieć będą prześladowanie ze strony obrońców struktur. Gdy jesteśmy prześladowani przez tych, którzy stoją na szczycie hierarchii struktury religijnej, wtedy nasze zaufanie zyskuje wyjątkową sposobność, aby powierzyć się samemu tylko Bogu¹⁷.

Nasza postawa związana z czynnością łamania chleba – to pozwolić dać się oczyszczać. Jest to ściśle związane z sakramentem pokuty i pojednania oraz z postawą wybaczenia. W *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II pisze: „Drodzy Bracia w kapłaństwie, nie możemy się zniechęcać w obliczu współczesnych kryzysów! Dary Boże – a Sakramenty należą do darów najcenniejszych – pochodzą od Tego, który dobrze zna serce człowieka i jest Panem historii [...]. Pragnę też wezwać do podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania [...], aby pomagać innym odkrywać Chrystusa jako *mysterium pietatis* – jako Tego, w którym Bóg ukazuje nam swoje miłosierne serce i w pełni jedna nas ze sobą” (NMI 37).

4. Rozdawał

Gdy chleb już został wzięty do rąk, pobłogosławiony i połamany, jest rozdawany. Nie pozostaje w rękach Jezusa, ale jest dawany innym. Ten, kto przebywa przy Jezusie, nie pozostaje bierny, lecz tak jak Jezus zaczyna dawać siebie innym. Znakiem gwarantującym, że spotkaliśmy Jezusa, jest to, że zaczynamy szukać innych, aby także Go poznali i poszli za Nim. Kto odkrył Jezusa, dzieli się swoim odkryciem z innymi¹⁸. W wielkoczwartkowym liście Jan Paweł II pisze: „Całkowite darowanie się Chrystusa, które ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga-Miłości, osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu, której sakramentalną antycypacją jest Ostatnia Wieczerza. Nie można powtarzać słów konsekracji bez poczucia, że jesteśmy włączeni w ten duchowy nurt. W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: «bierzcie i jedzcie». Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie” (nr 3). Szczegółne miejsce w tej służbie zajmuje ewangelizacja.

¹⁷ Por. tamże, s. 61-79.

¹⁸ Por. tamże, s. 82-85.

„Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia. Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć «społeczeństwo chrześcijańskie», które mimo licznych ułomności, jakie cechują wszystko, co ludzkie, odwoływało się jednoznacznie do wartości ewangelicznych. Dzisiaj trzeba odważnie stawić czoło sytuacji, która staje się coraz trudniejsza i bardziej zróżnicowana w związku z globalizacją oraz powstawaniem nowych i zmiennych współzależności między narodami i kulturami. Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do «nowej ewangelizacji». Ponawiam je i teraz, pragnąc przede wszystkim wskazać, że musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapal apostołskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16)» (NMI 40).

5. To jest Ciało moje

Tak jak chleb przemienia się w Ciało Jezusa Chrystusa, tak samo i my jesteśmy w Niego przemieniani. Duch Święty nie przestaje pracować w nas, aż nie zostaniemy przekształceni na obraz Jezusa Chrystusa. „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” – powie św. Paweł. Nie jest to jednak wizja indywidualistyczna. Bóg pragnie, abyśmy wszyscy razem tworzyli Ciało Jego Syna – komunię. Chodzi o to, by żyć w Ciele Chrystusa, w którym znajdujemy wiele członków z różnorodnością funkcji, by wszyscy szukali wzrostu Ciała jako całości, nie zaś jakiegokolwiek osobistej korzyści, nawet typu duchowego¹⁹. W *Novo millennio ineunte* Papież wyraził to następująco: „Czynić Kościół «domem i szkołą komunii»: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata” (NMI 43). „Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowe działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych: komunია (*koinonia*), będąca ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła” (NMI 42). „Przestrzenie komunii należy kultywować i poszerzać każdego dnia i na wszystkich płaszczyznach życia poszczególnych Kościołów. Komunია powinna być wyraźnie widoczna w relacjach między biskupami, kapłanami i diakonami, między duszpasterzami a całym Ludem Bożym, między duchowieństwem i zakonnikami, między stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. W tym celu należy coraz lepiej wykorzystywać struktury aktywnej współpracy przewidziane przez Prawo Kanoniczne, takie jak Rady kapłańskie i duszpasterskie. [...] Teologia i duchowość komunii pobudzają bowiem pasterzy i wiernych do uważnego słuchania siebie nawzajem i z jednej strony jednoczą ich *a priori* we wszystkich kwestiach istotnych, a z drugiej sprawiają, że

¹⁹ Por. tamże s. 86-89.

także w sprawach podlegających dyskusji udaje im się zwykle uzgodnić wspólne przemyślane stanowisko. Z myślą o tym powinniśmy przyswajając sobie odwieczne zasady mądrości, która nie podważając bynajmniej autorytetu pasterzy zachęca ich do jak najszerszej konsultacji z całym Ludem Bożym. Znamienna jest wskazówka, jakiej św. Benedykt udziela opatowi, zalecając mu, aby zasięgał rady także u najmłodszych: «Często Pan objawia komuś młodszemu, co jest najlepsze». Zaś św. Paulin z Noli wzywa: «Wysłuchujmy się w słowa wychodzące z ust wszystkich wiernych, bo w każdym z nich tchnie Duch Boży» (NMI 45). Nasza postawa – to wyrzec się indywidualizmu. Jesteśmy wszyscy członkami Ciała Chrystusa, a zarazem członkami dla siebie nawzajem.

6. Jedźcie z tego wszyscy

Tak samo jak jest spożywany chleb eucharystyczny, „spożywany” jest uczeń Jezusa. Oznacza to, że jest on wydawany dla innych. Jeśli pszenica nie zostanie zmielona i zjedzona, nie posłuży jako żywność. Prawdziwy apostoł jest pszenicą, która obumiera, by wydać owoc. Być spożytym oznacza pozostać do całkowitej dyspozycji tego, kto nas potrzebuje²⁰. „Rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami – a wypada sobie życzyć, aby doświadczyły tego bardziej niż dotychczas – jak wielkiego poświęcenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych. Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić: «Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie» (Mt 25,35-36). Te słowa nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa. Te słowa, w nie mniejszym stopniu niż wierność prawdzie, są probierzem wierności Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa” (NMI 49). Potrzebna jest zatem dziś „nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr. Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać niezrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie

²⁰ Por. tamże, s. 89-91.

przez środki przekazu. Miłosierdzie «czynów» nadaje nieodpartą moc miłosierdziu «słów» (NMI 50). Krótko mówiąc, nasza postawa – to dawać siebie innym.

7. To czyńcie na moją pamiątkę

„To czyńcie na moją pamiątkę” – tymi słowami Jezus ustanawia Eucharystię, ale słowa te są czymś o wiele więcej niż tylko wezwaniem do kultu eucharystycznego. Kiedy mówi: „to czyńcie”, ma również na myśli: wejdźcie w tę „ekstazy” miłość, jaką wam tutaj okazuję, kochajcie tak samo jak Ja. Realna obecność Jezusa w Eucharystii daje nam rzeczywistą możliwość, aby „czynić to” na Jego pamiątkę. On naprawdę w czasie Komunii św. wstępuje w nas z całą swoją miłością, tak że możemy ukochać Go Jego miłością. Eucharystia jest gwarancją tego, że możemy o wiele więcej, niż „jest w naszej mocy”. Zamiast postępować tylko po ludzku, możemy to czynić zarówno po ludzku, jak i po Bożemu, ponieważ On sam w nas wstępuje: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości”. Nasze chrześcijańskie życie opiera się bowiem na dwóch fundamentalnych stwierdzeniach: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” oraz „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5).

Podsumowując, trzeba stwierdzić za Janem Pawłem II, że wszystko zaczyna się od kontemplacji Chrystusa (por. NMI 16-28). To Bóg pokazuje drogę! Nieraz trudne uwarunkowania w życiu i w pracy duszpasterskiej stwarza sam Bóg, a nie jedynie przypadkowy splot wydarzeń. Gdyby nie prześladowanie w Judei, apostołowie być może dotąd pielęgnowaliby samowystarczalną „wspólnotkę” w Jerozolimie. Trzeba ufać, że Jezus, posyłając na głębię, równocześnie wyposaża – i to w sposób hojny. Dając Kościołowi zadanie, wskazuje na narzędzia. Z powyższych rozważań wynika, iż narzędziem w realizacji krzewienia duchowości komunii może być „formuła życia” kryjąca się w słowach konsekracji: „wziął chleb w swoje ręce” – to pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu zwłaszcza na modlitwie; „błogosławił go” – słuchać; „łamał” – pozwalać dać się oczyszczać; „rozdawał” – ewangelizować; „to jest Ciało moje” – tworzyć komunię, wyrzec się indywidualizmu; „bierzcie i jedzcie z niego wszyscy” – czynić miłosierdzie, dawać siebie innym; „to czyńcie na moją pamiątkę” – kochać miłością Chrystusa w mocy Bożego Ducha. Słowa konsekracji i kryjące się za nimi postawy pokazują nam, że można je uczynić formułą życia, a przemiana chleba i wina dokonująca się ich mocą przekonuje nas, że wszystko w naszym życiu może ulec przemianie, aby było na Bożą chwałę. Postawy te ściśle korespondują z priorytetami duszpasterskimi wskazanymi przez Jana Pawła II w *Novo millennio ineunte*: perspektywa świętości – z postawą „wierzyć”; priorytet modlitwy – z „pamiętać”; sakrament pojednania – z „wybaczać”; słuchanie słowa Bożego – z „przyjmować”; niedzielną Eucharystię – z „dziękować”; pierwszeństwo łaski – z „dawać”; głoszenie słowa Bożego – z „iść”. Realizując powyższe postawy, stajemy się krzewicielami duchowości komunii, na bazie której możemy „czynić Kościół domem i szkołą komunii” (NMI 43).

**METHODOLOGY OF PROMOTING THE SPIRITUALITY OF
COMMUNION IN THE LIGHT OF *NOVO MILLENNIO INEUNTE* AND THE
LETTER OF JOHN PAUL II TO PRIESTS FOR HOLY THURSDAY**

Summary

At the close of the Great Jubilee of the Year 2000 in his letter *Novo millennio ineunte* John Paul II pointed at pastoral priorities and paths to follow (compare: NMI 29-41) to make the Church the home and the school of communion. He issued a strong warning against the temptation of activism: “Before making practical plans, we need to promote a spirituality of communion [...]. Let us have no illusions: unless we follow this spiritual path, external structures of communion will serve very little purpose. They would become mechanisms without a soul, ‘masks’ of communion rather than its means of expression and growth” (NMI 43). It follows that promoting the spirituality of communion should be “the guiding principle of education wherever individuals and Christians are formed, wherever ministers of the altar, consecrated persons, and pastoral workers are trained, wherever families and communities are being built up” (NMI 43). According to the pastoral priorities defined by the Pope, the perspective of sainthood can be related to the attitude of “believing”; the priority of prayer can be associated with “remembering”; the sacrament of reconciliation with “forgiving”; listening to the word of God with “receiving”; Eucharist with “giving thanks”; the priority of grace with “giving”; preaching the word of God with “going out”. Similarly, following the suggestion made by John Paul II, a tool to implement the spirituality of communion can be “a formula of life” hidden in the words of the consecration: “to take bread in one’s hand” is to let the Holy Spirit lead us especially in prayer; “saying the blessing” means to listen; “broke” means to be purified; “giving bread away” means to evangelize; “this is my Body” means to create communion; “take this, all of you, and eat of it” means to spread mercy; “do this in memory of me” means to love by the love of Christ and in the power of the Spirit of God. Following the said attitudes, we have become promoters of the spirituality of communion on the basis of which we are able “to make the Church the home and the school of communion” (NMI 43).

Słowa kluczowe: priorytety duszpasterskie, duchowość komunii, słowa ustanowienia Eucharystii, formuła życia

Keywords: pastoral priorities, the spirituality of communion, the words of consecration, a formula of life

BIBLIOGRAFIA

- Bednarska M., *Siedem słów. Listy do redakcji*, „Tygodnik Powszechny” 3(2000), s. 11.
- Biela B., *Cura pastoralis w świetle „Novo millennio ineunte”*. Kontekst Roku Eucharystii, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 38(2005) z.1, s. 63-80.
- Biela B., *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła. Studium teologiczno-pastoralne*, Katowice 2006.
- Biela B., *Krzewienie duchowości komunii w nauczaniu Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 4(2006), s. 24-35.
- Hryniewicz W., *Nie jesteśmy sami. Wokół „Siedmiu słów”*, „Tygodnik Powszechny” 3(2000), s. 11.
- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6.01.2001).
- Jan Paweł II: *Słowa ustanowienia Eucharystii „formułą życia”*. List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2005, Katowice 2005.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993.
- Macchioni G., *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”*, Kraków 1997.
- Moszkowski W., *Nie ten kontekst i nie ta pułapka. Komu przeszkadza Ojciec Święty?*, „Nasz Dziennik” (31.12.1999 – 2.01.2000), s. 19.
- Nowak M., *O nową wizję parafii*, Warszawa 1994.
- Prado Flores J.H., *Formacja uczniów*, Łódź 1992.
- Przybecki A., *Jak być Kościołem w Polsce dzisiaj? „Siedem słów” jako propozycja dla duszpasterstwa*, w: tenże, *Duszpasterstwo w Polsce. Poszukiwanie nowych form obecności*, Poznań 2001, s. 129 – 148.
- Słomiński T., *Trzeba się nawrócić*, „Tygodnik Powszechny” 1(2000), s. 13.
- Szostek A., *Popielgrzymkowy katechizm. Wokół „Siedmiu słów”*, „Tygodnik Powszechny” 1(2000), s. 13.
- Trzeba iść. Debata „Tygodnika”*. O tekście ks. Tomasza Węclawskiego „Siedem słów” rozmawiają ks. Adam Boniecki, Jarosław Gowin, bp Kazimierz Nycz, ks. Artur Stopka i ks. Tomasz Węclawski. Dyskusję prowadzi Michał Okoński, „Tygodnik Powszechny” 51-52(1999), s. 12-13.
- Węclawski T., *Siedem słów*, „Tygodnik Powszechny” 50(1999), str. 1 i 10.
- Slipek L., *Parafia, jakiej pragnę*, Warszawa 2001.